Opłata pocztowa uiszczoną ryczałtem

Nr. 22 Warszawa, 15 września 1934 r. ROK IV.

NOTARJAT - HIPOTEKA

ORGAN

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ

Nasze zadania

Wielu pracowników notarjatu i hipoteki zupełnie nie zastanawia się nad tem co ich czeka jutro. Siedząc na posadzie i zarabiając jako tako, są święcie przekonani, że nic w życiu ich na gorsze zmienić się nie może. Izolują się więc od życia koleżeńskiego, nie interesują się wogóle życiem ich otaczającem i jak za naszych pradziadów bywało „każdy sobie rzepkę skrobie". Do związku kiedyś poniektóry zapisał się. Wtedy właśnie kiedy stracił posadę. Ale to już dawno było. Pare lat temu, a może nawet i kilka. Teraz mu związek nie jest potrzebny. To też okazuje swoje niezadowolenie, a nawet oburzenie, kiedy mu przypomina się o jego obowiązku a w szczególności obowiązku zapłacenia składki.

Ba! żeby tylko o składkę członkowską chodziło. Okazuje się, że na którems tam zebraniu uchwalono dodatek na fundusz bezrobocia, a znowu na innem — opodatkowano wszystkich na przeciąg trzech miesięcy w stosunku jednego procentu od zarobku na powodzian.

To już wyczerpuje granice cierpliwości naszego kolegi: Co mnie powiada obchodzą powodzianie?! Co mnie obchodzą bezrobotni?!

Niech no mu jednak noga poślizgnie się — i zostanie na bruku — odrazu przeinacza się.

Mówimy o powyższem nie w formie wymówki. Stwierdzamy tylko fakt niezrozumienia przez wielu naszych kolegów, swoich własnych spraw.

Przecież inteligencja ogółu pracowników notarjatu i hipoteki winna chyba sięgać do granic zrozumienia, że organizacja, że związek, nie tylko umożliwia przyswojenie pewnego zasobu wiadomości z dziedziny jego zawodu, ale również stać się może jedyną jego podporą w nieszczęściu.

Korzyści powyższe o tyle będą większe, o ile większa ilość pracowników do związku należeć będzie, o ile władze związku będą miały ze strony ogółu rzeczywiste poparcie.

Dzisiaj jak rzeczy stoją? Garść członków, powiedzmy pokaźna garść, nie szczędzi swej pracy dla dobra ogółu swych kolegów, a ogół ten jest bierny i obojętny zupełnie na te wysiłki, często nawet niechętnie i nieżyczliwie odnosi się do poczynań władz związkowych.

Można by przypuszczać, że władze związku istotnie nie dbają o sprawy pracownicze. Zgódźmy się, że tak jest. Ależ od tego są zebrania członków, ażeby tam przyjść i swoje żale i bóle wypowiedzieć, władze zmienić, nadać im kierunek pracy, dać im dyrektywy.

Najczęściej jednak malkontenci szemrają po kątach, na zebrania nie przychodzą i oburzają się później, że zapadła jakaś uchwała, która im się nie podoba.

Mówimy o tem wszystkiem dlatego, że tak dzieje się nietylko w naszym związku. Chodzi nam jednak o to, ażeby się tak nie działo! Chodzi nam o to, abyśmy przodowali przed innymi związkami, żebyśmy wykazali swoją sprężystość, energję i zrozumieli ważność swoich obowiązków dla własnych celów, dla dobra dzieci swoich, dla przyszłości.

A mamy wiele do zrobienia! Dla wykonania swoich zadań, władze związku powołują do życia odpo-

wiednie organy. Ostatnio władze związku powołały do życia Komitet Redakcyjny. Kilkunastu kolegów pracuje w piśmie naszem, dając niezbędne wiadomości z dziedziny prawa, starając się wykształcić nas na pierwszorzędne siły notarjalne.

Pozatem władze związku bezpośrednio i za pośrednictwem swego organu, walczyły i walczą o zdobycie należnego pracownikom notarjatu i hipoteki stanowiska socjalnego, w szczególności o zachowanie praw nabytych przez naszych kolegów z b. zaboru pruskiego, a pokrzywdzonych przez prawo o notarjacie, o rozszerzenie praw wszystkich zastępów notarjuszów, mianowicie o przyznanie im dożywotniego prawa zastępowania notarjuszów i o możność otrzymania stanowiska notarjusza.

Pozostaje niepewne stanowisko młodszych pracowników notarjatu i hipoteki, ich warunki pracy i płacy.

Wszystkie te sprawy o tyle pomyślnie będą załatwione, o ile ogół pracowników notarjatu i hipoteki porzuci swoją obojętność i we własnym interesie przystąpi do wykonania obowiązków w stosunku do swojej organizacji i do swojego pisma, o ile czynnie wszyscy poprzemy poczynania władz związku, o ile przestaniemy liczyć na własny spryt, a los swój oprzemy o swoją organizację.

Karol Werkowski

Kodeks zobowiązań w praktyce notarjalnej

Kodeks zobowiązań, jak każde zresztą prawo obligacyjne, zawiera normy przeważnie dyspozytywne (jus dispositivum), niewykluczające odmiennych postanowień umownych. Zgodnie z art. 55 strony, zawierające umowę, mogą stosunek swój prawno-majątkowy ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawom lub dobrym obyczajom. Tem nie mniej, obok norm dyspozytywnych, są również w kodeksie zobowiązań przepisy bezwzględnie obowiązujące, obostrzone sankcją nieważności, bądź w każdym poszczególnym przypadku, bądź sankcją ogólną, wypływającą z art. 56.

Tym sposobem nieważne są przedewszystkiem umowy sprzeczne z porządkiem publicznym, ustawą (a więc i z kodeksem zobowiązań) lub dobremi obyczajami, jak również umowy treści niemożliwej do wykonania. Wszelako gdy wadliwości tego rodzaju dotyczą tylko niektórych postanowień umowy, inne pozostają w mocy, chyba że przypuszczać należy, iż bez postanowień, dotkniętych nieważnością, strony nie byłyby zawarły umowy (art. 56).

Następnie, nieważną jest umowa o spadek po osobie żyjącej, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w ustawie (art. 58). Wyjątek ten dotyczy darowizn, uczynionych w umowie przedślubnej małżonkom i dzieciom, z małżeństwa urodzić się mogącym (art. 1082—1090 Kod. Cyw.), darowizn pomiędzy małżonkami w umowie przedślubnej lub w czasie trwania małżeństwa (art. 1091—1100 Kod. Cyw.), a na obszarze Ziem Zachodnich i t. zw. kontraktu dziedziczenia (§ 2274 i nast. Kod. Cyw. niem.). Trzeba przytem dodać, że jeszcze w dalszym ciągu obowiązuje art. 791 Kod. Cyw., zabraniający zrzekania się nawet przez umowę przedślubną spadku po osobie żyjącej jak również zbywania praw ewentualnych, jakieby można mieć do tegoż spadku.

Dalej, nieważną jest umowa przedwstępna, jeżeli w niej niema określonych istotnych postanowień umowy przyrzeczonej (ostatecznej) oraz terminu, w którym ma być zawarta (art. 62 § 1).

Nieważne jest zrzeczenie się przez dłużnika prawa żądania zmniejszenia umownego odszkodowania, które niekiedy może być rażąco wygórowane, zwłaszcza gdy dłużnik jest w stanie udowodnić, że wierzyciel wskutek niewykonania umowy nie poniósł żadnej szkody, albo poniósł szkodę nieznaczną (art. 85). Nie odnosi się to jednak do przewidzianych w art. 74, 75, 80 i 81 zadatku i zastrzeżonego w umowie odstępnego.

Nieważne jest zrzeczenie się przez dłużnika prawa żądania obniżenia odsetek i spłaty długu za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem w tych przypadkach, gdy stopa procentowa przenosi o dwie jednostki każdorazową stopę odsetek ustawowych, a wierzyciel nie zgadza się na obniżenie odsetek do tej wysokości (art. 90).

Nieważna jest umowa, zawarta przez pełnomocnika, którego ograniczenie zdolności prawnej nastąpiło po udzieleniu pełnomocnictwa, jeżeli mocodawca o tem ograniczeniu nie wiedział, albo, dowiedziawszy się, nie miał już czasu odwołać pełnomocnictwa (art. 97 § 2).

Nieważne jest postanowienie umowy, że dłużnik nie będzie odpowiadał za szkodę jaką może wyrządzić wierzycielowi rozmyślnie (art. 290 § 2).

Nieważne jest zrzeczenie się prawa korzystania z przedawnienia, jakoteż zgoda stron na skrócenie lub przedłużenie przedawnienia (art. 247).

Nieważne jest zrzeczenie się zgóry przez biorącego w najem prawa odstąpienia od umowy najmu z powodu wad najętego pomieszczenia, zagrażających zdrowiu jego lub jego domowników (art. 376 § 2).

Nieważne jest zrzeczenie się zgóry przez pracownika:

a) wynagrodzenia za pracę (art. 442),

b) wynagrodzenia, przypadającego za czas doznanej bez jego winy przeszkody (art. 460 § 2);

c) praw przysługujących mu z art. 462.

Nieważne są postanowienia umów indywidualnych mniej korzystne dla pracowników niż postanowienia układu zbiorowego, i zamiast nich mają moc odpowiednie postanowienia układu zbiorowego (art. 445 § 4).

Nie ważne są w umowie pracy (art. 467 § 3, 469, i 56):

a) przedłużenie umowne okresu próbnego ponad jeden miesiąc,

b) oznaczone w umowie terminy wypowiedzenia krótsze od terminów ustawowych,

c) termin wypowiedzenia przez pracownika dłuższy od terminu wypowiedzenia przez pracodawcę.

Nieważne jest zbycie lub oddanie w zastaw wynagrodzenia za pracę w części, niepodlegającej według prawa egzekucji (art. 444).

Nieważne są postanowienia umowy spółki cywilnej, według których:

a) może być dokonana bez zgody wszystkich spólników istotna jej zmiana (art. 551),

b) może być spólnik wyłączony ze spółki bez przytoczenia ważnych powodów i bez jednomyślnej uchwały spólników (art. 573).

c) spólnik nie może z ważnych powodów żądać rozwiązania spółki (art. 579),

d) likwidatorzy nie mogą być przez sąd na wniosek spólnika lub innej osoby zainteresowanej odwołani (art. 585 §§ 1 i 3),

e) ustanowieni przez sąd likwidatorzy mogą być odwołani nie przez sąd lecz np. uchwałą spólników (art. 585 §§ 2 i 3).

Wreszcie nieważne są, jako sprzeczne z kodeksem zobowiązań (art. 56 § 1):

1) postanowienia umowy spółki cywilnej lub uchwały spólników, przewidujące spłaty udziałów poszczególnych spólników poniżej rzeczywistej wartości w chwili ostatecznego ustalenia udziałów (art. 590);

2) zbycie lub podział prawa odkupu (art. 344);

3) przelew przez dożywotnika na inną osobę praw, wynikających z umowy o dożywocie (art. 606) (należy tu odróżniać dożywocie od dożywotniego użytkowania);

4) ugoda, uznanie lub odnowienie wierzytelności pochodzącej z gry lub zakładu (art. 610).

Co do zachowania pewnej formy, muszą być pod rygorem nieważności sporządzone w formie aktu notarjalnego:

a) pełnomocnictwa, na podstawie których mają być zawarte umowy wymagające do swej ważności formy aktu notarjalnego (art. 96 § 2 K. Z. i art. 82 § 3 pr. o not.);

b) wstąpienie umowne (podstawienie, subrogacja) w prawa wierzyciela przy spłacaniu go przez dłużnika sumą w tym celu zapożyczoną (art. 178 p. 2);

c) darowizna, o ile przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego nie nastąpiło przez samo zawarcie umowy lub równocześnie z nią, przyczem i w tym przypadku późniejsze wykonanie darowizny uchyla skutki braku formy (art. 358); oczywiście, jeżeli chodzi o darowiznę nieruchomości, to w każdym przypadku musi być pod rygorem nieważności sporządzona w formie aktu notarjalnego (art. 82 pr. o not.).

d) umowa o dożywocie, polegająca na dożywotniem utrzymywaniu zbywcy wzamian za prawo do własności nieruchomości, czyli t. zw. wymowa, wymiar (art. 600); (dożywocia tego nie należy identyfikować z dożywotniem użytkowaniem, używaniem i mieszkaniem (habitatio) z art. 578—636 kod. cyw.);

e) oświadczenie woli we wszystkich tych przypadkach, w których ustawa, jak np. kodeks cywilny, kodeks handlowy, prawo o notarjacie, wymaga formy aktu notarjalnego pod rygorem nieważności (art. 109).

Osoby, niemogące lub nieumiejące czytać, mogą składać oświadczenia woli jedynie w formie aktu notarjalnego (art. 114).

Poza powyższemi przypadkami i, wyjąwszy pełnomocnictwo ogólne (art. 96 § 1) oraz układ zbiorowy o pracę (art. 445 § 2), które pod rygorem nieważności muszą być w formie piśmiennej sporządzone, wymagania ustawy lub umowy, bez zagrożenia nieważnością, aby zachowana była forma piśmienna, ma według art. 110 tylko to znaczenie, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron (art. 282 k. p. c.).

Do takich oświadczeń woli, które bez zagrożenia nieważnością wymagają formy piśmiennej, należą:

1) umowa przedwstępna (art. 62 § 2);

2) zawiadomienie drugiej strony o skorzystaniu z zastrzeżonego w umowie prawa odstąpienia od tej umowy, jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi 1000 złotych (art. 71 § 2);

3) uzupełnienie, zmiana lub rozwiązanie za zgodą obu stron oraz odstąpienie od umowy, jeżeli umowa była zawarta na piśmie (art. III);

4) przelew wierzytelności, o ile nie jest objęta dokumentem na okaziciela (art. 172);

5) zawiadomienie dłużnika przez nabywcę lub zbywcę o przelewie wierzytelności (art. 173);

6) oświadczenie przejmującego dług oraz zezwolenie wierzyciela na zmianę dłużnika (art. 187);

7) spełnienie świadczenia, gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązania dania pieniędzy lub rzeczy wartości ponad 1000 zł. (art. 223);

8) zawiadomienie wierzyciela o złożeniu przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub o zarządzeniu sądu co do jego zachowania (art. 233);

9) wyznaczenie w razie zwłoki jednej ze stron w wykonaniu zobowiązania wzajemnego dodatkowego terminu drugiej stronie do wykonania z zastrzeżeniem, że po bezskutecznym wpływie wyznaczonego terminu od umowy odstępuje — o ile przytem wartość przedmiotu umowy przenosi 1000 zł. (art. 250);

10) odwołanie darowizny (art. 368 § 1);

11) umowa najmu nieruchomości lub pomieszczeczenia na czas dłuższy niż rok (art. 371);

12) dzierżawa na czas dłuższy niż rok (art. 404);

13) zobowiązanie udzielenia oraz odebrania pożyczki pieniężnej ponad 250 złotych (art. 431);

14) umowa o pracę na czas życia pracodawcy lub pracownika, albo na okres czasu powyżej lat trzech (art. 443);

15) umowa spółki (art. 550);

16) poręczenie (art. 631).

Co się tyczy zawiadomienia osób, przeciwko którym wierzyciel chce dochodzić swych roszczeń, o zamiarze zaskarżenia czynności dłużnika, zdziałanych z jego szkodą (akcja pauljańska), powinno nastąpić przez notarjusza lub komornika przed upływem pięciu lat od daty dokonania wspomnianej czynności przez dłużnika, gdyż wówczas pięcioletnie przedawnienie

skargi liczy się nie od daty dokonania przez dłużnika czynności, lecz od daty powyższego zawiadomienia (art. 293).

Następnie, jeżeli umowa najmu pomieszczenia lub nieruchomości albo umowa dzierżawy zostały zawarte w formie aktu notarjalnego lub w zwykłej formie piśmiennej z poświadczeniem przez notarjusza podpisem choćby jednej, ze stron lub też z poświadczeniem przez notarjusza daty okazania tej umowy, nabywca nieruchomości nie może umowy wypowiedzieć przed ekspiracją terminu najmu lub dzierżawy, o ile przytem pomieszczenie lub nieruchomość już wydano najemcy lub dzierżawcy (art. 399 § 2 i art. 403).

d. c. n.

Edmund Szabłowski
adwokat

Protokół walnego zgromadzenia sp. akc.

Forma

Od czasu znanej noweli do dawnego prawa o spółkach akcyjnych, a jeszcze pod rządzem rosyjskiej ustawy notarjalnej (mam na myśli t. zw. zabór rosyjski), protokóły walnych zgromadzeń spółek akcyjnych sporządzane były bez wymieniania w nich uczestników zgromadzenia i podpisywane były przez notarjusza i przewodniczącego zgromadzenia (wystarczał właściwie tylko podpis notarjusza).

Zabierałem w swoim czasie w tej kwestji głos na łamach Nota-Teki, podając wzory tak sporządzanych protokółów.*)

Od dn. 1 stycznia 1934 sytuacja prawna, na której oparty był wskazany wyżej sposób sporządzania będących w mowie protokółów uległa zmianie o tyle, że od tej daty zaczęło obowiązywać prawo o notarjacie, które przyniosło nieznane rosyjskiej ustawie notarjalnej przepisy o sporządzaniu przez notarjuszów protokółów (art. 103—105 pr. o not.).

Czy, wobec tej zmienionej sytuacji prawnej, uległ również zmianie sposób sporządzania protokółów waln. zgrom. sp. akc.?

Wątpliwość pod tym względem zachodzić może na tle przepisu art. 105 pr. o not., głoszącego, że protokóły winny być sporządzane w formie aktu notarjalnego, zwłaszcza w związku z art. 84 § 1 p. 4 pr. o not., wymagającym m. in. wymienienia w akcie notarjalnym stron stawających i ich miejsca zamieszkania. Opierając się na ścisłem brzmieniu przytoczonych wyżej przepisów pr. o not. można przyjść do wniosku, że w protokóle waln. zgr. akc. winni być z imion, nazwisk i adresów wymienieni wszyscy uczestnicy zgromadzenia. Gdyby tak było, należałoby uznać, że prawo o notarjacie wprowadziło zmianę co do dotychczasowego sposobu sporządzania rzeczonych protokółów.

Czy tak jest w istocie?

Sądzę, że wniosek powyższy jest błędny i niezgodny z intencją ustawodawcy.

Aby kwestję tę dobrze rozstrzygnąć, należy dokładnie rozważyć wszystkie przepisy prawne, mające związek z omawianem zagadnieniem, nieograniczając swych rozważań wyłącznie do wykładni art. 84 i 105 pr. o not. Wchodzą więc tu w grę zarówno przepisy prawa o notarjacie, jak i przepisy Kodeksu Handlowego (Dział XII. Spółka akcyjna).

Z art. 412 Kod. Handl. przekonywujemy się, że uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów, winny być protokółowane przez notarjusza.**) Z drugiej strony art. 103 pr. o not. powiada, że notarjusz spisuwymienienie notarjusza i jego siedziby (art. 84 § I p. 1, 2, 3), wzmiankę o odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu i podpisy (art. 84 § 1 p. 7, 8, 9), że załączniki winny być podcyfrowane (art. 84 § 2).
je m. in. protokóły walnych zgromadzeń spółek akcyjnych. Mamy więc tu do czynienia z zupełnie odrębną czynnością notarjalną, która otrzymała nazwę „protokół". Obok tej czynności notarjalnej istnieje jeszcze inna czynność — akt notarjalny, oczywiście poza całym szeregiem dalszych czynności.

Jeżeli, opierając się na literalnem brzmieniu art. 105 pr. o not. tę czynność notarjalną (protokół) mielibyśmy sporządzać we wszystkich szczegółach, tak, jak akt notarjalny, okazałoby się, że protokół, o jakim mówimy, jest właściwie aktem notarjalnym. W takich warunkach nie dałoby się ustalić żadnej różnicy pomiędzy protokółem a aktem notarjalnym, chyba tylko różnicę nazw. Pocóż więc prawo o notarjacie przewiduje zupełnie odrębną czynność notarjalną w postaci protokółów zgrom. akc. poświęcając jej cały rozdział VI? Gdyby protokół taki miał być tem samem, co akt notarjalny, wystarczyłoby w rozdziale o akcie notarjalnym zamieścić jeden—dwa artykuły o tem, że przepisy o akcie notarjalnym mają zastosowanie do protokółów z takiemi a takiemi zmianami i nie byłoby żadnej potrzeby regulowania protokółów jako czynności notarjalnej, w specjalnym rozdziale.

Ustawodawca jednak obok aktu notarjalnego wyraźnie przewiduje protokół waln. zgrom. akc., jako zupełnie odrębną czynność notarjalną, i o tem nie należy zapominać.

A skoro jest tak, że protokół stanowi odrębną czynność notarjalną, zaś art. 105 pr. o not. każe protokóły sporządzać w formie aktu notarjalnego, to przepisy, dotyczące sporządzania aktu notarjalnego, o tyle tylko będą miały zastosowanie do protokółów, o ile dadzą się pogodzić z istotą protokółu, jako odrębnej czynności notarjalnej.

Nie można dosłownie i bezkrytycznie stosować art. 150 pr. o not. do protokółów; trzeba zawsze pamiętać, że akt jest inną czynnością notarjalną, a protokół — inną.

*) Patrz Nota-Teka za r. 1931 str. 302, 341, 444.

**) Przy sposobności zwracam uwagę na zmianę tego przepisu, dokonaną przez wspomnianą już nowelę do dawnego pr. o sp. akc., która wyrazy „w formie aktu notarjalnego" zastąpiła wyrazami „przez notarjusza". Zmiana ta wskazuje na dobitną intencję ustawodawcy, aby protokuł taki nie był sporządzany w tak uciążliwej formie, jak akt notarjalny.

Niektóre przepisy dotyczące aktu notarjalnego, będą miały w całej rozciągłości doskonałe zastosowanie do protokółów, inne znów — nie.

Do protokółów zatem odnosić się będą takie postanowienia, jak to, że należy je redagować jasno i przejrzyście (art. 83), że należy je spisywać na oddzielnych arkuszach i arkusze parafować (art. 86), że protokóły winny zawierać datę i miejsce sporządzenia, wymienienie notarjusza i jego siedziby (art. 84 § 1 p. 1, 2, 3), wzmiankę o odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu i podpisy (art. 84 § 1 p. 7, 8, 9), że załączniki winny być podcyfrowane (art. 84 § 2).

Natomiast protokół winien zawierać uchwały zgromadzenia, a nie oświadczenia stron (art. 84 § 1 p. 5) i wskazanie firmy danej spółki akyjnej i jej siedziby, a nie wymienienie uczestników zgromadzenia (art. 84 § 1 p. 4).

W żadnym razie nie należy tłómaczyć art. 84 § 1 p. 4 pr. o not. (w związku z art. 105) w tym sensie, że protokół winien zawierać wymienienie uczestników zgromadzenia, skoro zgodnie z art. 412 Kod. Handl. do protokółu dołączona być winna lista obecności.

Jak wynika z art. art. 396, 399, 400, 403, 412 Kod. Handl. i art. 103 § 2 i 3 pr. o not., osoby uczestników zgromadzenia pod względem ściśle notarjalnym są dla notarjusza obojętne, bo: 1) notarjusz spisuje uchwały zgromadzenia, a nie uchwały uczestników zgromadzenia, 2) notarjusz nie jest obowiązany znać uczestników zgromadzenia, ani przekonywać się o ich tożsamości, 3) notarjusz nie ma ani możności, ani prawa przekonania się, czy dana osoba uprawniona jest do uczestniczenia w zgromadzeniu, 4) protokół podpisany być winien tylko przez przewodniczącego zgromadzenia.

Z powyższego wynika, że uczestników zgromadzenia nie należy utożsamiać ze stronami stawającemi, o jakich mówi art. 84 § 1 p. 4 pr. o not. Stroną stawającą w tem rozumieniu jest tu raczej spółka akcyjna w postaci swego najwyższego organu — walnego zgromadzenia. Wymienianie więc uczestników zgromadzenia i ich adresów w protokóle jest zbędne, zwłaszcza, że dane te są zawarte w liście obecności, którą do protokółu należy dołączyć.

Stwierdzić zatem wypada, że prawo o notarjacie w niczem nie zmieniło dotychczasowej praktyki w zakresie sposobu sporządzania protokółów walnych zgrom. sp. akc., polegającej przedewszystkiem na niewymienianiu w protokóle uczestników zgromadzenia i ich adresów.***)

Pełnomocnictwo generalne

W artykule tym poruszam sprawę pełnomocnictwa generalnego, któreby nadawało upoważnionemu prawo do całkowitego i nieograniczonego zastępstwa.

Jedną z najtrudniejszych czynności w praktyce notarjalnej b. Królestwa Kongresowego pod rządami Kodeksu Napoleona i Ustawy Hipotecznej z r. 1818 było pełnomocnictwo.

Według art. 1988 K. N. pełnomocnictwo w wyrazach ogólnych, obejmuje jedynie czyny zarządu, gdy zaś idzie o zbycie lub obciążenie hipoteką lub o inny czyn własności — pełnomocnictwo powinno być wyraźne.

Według art. 1 Ustawy Hipotecznej wszelkie czynności których skutkiem ma być przeniesienie własności dóbr nieruchomych, ścieśnienie i t. d. zawieranemi będą przez strony osobiście lub przez pełnomocników do tego, szczególnie i urzędownie umocowanych.

Gdy zjawił się klijent z żądaniem sporządzenia pełnomocnictwa ogólnego, któreby przewidziało wszystkie czynności prawne — gdyż mocodawca wyjeżdża na długi okres czasu — stawaliśmy przed problemem nie do rozwiązania. Bowiem choćby biedny referent nie wiedzieć, jak wysilił się, wypisał arkusze papieru, przewidział możliwe i niemożliwe czynności, nie przewidział jednak tej czynności, która następnie zdarzyła się i w rezultacie pełnomocnik nie mógł być uznanym za „szczególnie umocowanego".

Każdy z nas może ze swej praktyki przytoczyć dziesiątki przykładów na ten temat.

Na dobitkę niektóre Wydziały Hipoteczne szły tak daleko w żądaniu plenipotencji szczególnej, że dyskwalifikowały upoważnienie do nabycia, w wypadku, gdy w plenipotencji nie została nieruchomość wymieniona.

Czy w związku z uchyleniem tytułu o pełnomocnictwie w Kodeksie Napoleona i wobec art. 93 i nast. Kodeksu Zobowiązań stan ten uległ zmianie?

Art. 95 Kodeksu Zobowiązań wyszczególnia czynności nie wchodzące w zakres pełnomocnictwa ogólnego, a mianowicie: zbywanie i obciążanie nieruchomości, zaciąganie pożyczek i zobowiązań wekslowych, czynienie darowizn, przyjmowanie lub zrzekanie się spadków, zawieranie ugód, wytaczanie powództw, czynienie zapisów na Sąd Polubowny. Do czynności tych wystarcza pełnomocnictwo obejmujące dany ich rodzaj, jeżeli ustawa nie wymaga pełnomocnictwa do poszczególnej czynności.

Gdyby pracodawca wyliczył wszystkie czynności niewchodzące w zakres pełnomocnictwa ogólnego, sporządzenie pełnomocnictwa generalnego nie stanowiło by żadnej trudności i wykluczało by niespodzianki w rodzaju niedostatecznego umocowania. Dodanie w art. 95 wyrazów „i wykonywania innych czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu" stwarza znowu konieczność wyszczególnienia tych wszystkich czynności które oprócz wymienionych w art. 95 — przekraczają zakres zwykłego zarządu. Jakie to są czynności? Czy takie czynności jak: dzierżawa, zastaw, zawieranie spółek, podnoszenie kapitałów, wydawanie poręczeń solidarnych — przekraczają czynności zwykłego zarządu i jakie jeszcze czynności przekraczają ten zakres?

Dochodzimy do przekonania, że w zakresie pełnomocnictwa (poza pełnomocnictwem procesowem określonem w art. 19 K.P.C.) niewiele się zmieniło i jak dotychczas sporządzenie pełnomocnictwa generalnego któreby całkowicie rozwiązało sprawę zastępstwa prawnego jest nadal bardzo trudne.

W celu wywołania dyskusji podaję projekt pełno-

***) Wzory w następnym numerze.

mocnictwa uwzględniającego wymagania art. 1 Ustawy Hipotecznej i art. 95 Kodeksu Zobowiązań.

Y. ustanawia Iksa swoim generalnym pełnomocnikiem i upoważnia go do zarządzania i rozrządzania wszelkim majątkiem stawającego, ruchomym i nieruchomym, w szczególności: do nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości, zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych, uwalniania nieruchomości od obciążeń, ustępowania miejsca hipotecznego, przelewania wszelkich praw i obciążeń, czynienia darowizn, przyjmowania i zrzekania się spadków, zawierania ugód wytaczania powództw, czynienia zapisów na sąd polubowny, otrzymywania wszelkich należności i kapitałów oraz wykonywania wszelkich innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu i wreszcie do prowadzenia wszystkich spraw sądowych. Pełnomocnik uprawniony jest do zawierania umów prywatnych, aktów notarjalnych i wniosków hipotecznych, z prawem projektowania treści do wykazów hipotecznych.

Pełnomocnictwo niniejsze dotyczy zarówno majątku obecnie stanowiącego własność Y. a mianowicie... jak i majątku który mu w przyszłości przybędzie.

Upoważniony ma prawo pełnomocnictwo powyższe przelać na osoby trzecie w całości lub częściowo z prawem dalszej substytucji.

Al. Falkowski.

Kwestja pełnomocnictwa, jeśli chodzi zwłaszcza o praktykę notarjalną, nie jest zupełnie wyraźnie uregulowana w naszem ustawodawstwie. Pożądanem jest więc ze wszech miar wywołanie w tej kwstji dyskusji która może się przyczynić do wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości. To też artykuł kol. Falkowskiego należy traktować, jako artykuł polemiczny.

Red.

Artykuł 72 p. o n. w praktyce

Niemy, głuchy, głuchoniemy, niewidomy; umiejący czytać„ umiejący pisać, nieumiejący ani czytać ani pisać.

Jak z takimi kalekami załatwiać czynności notarjalne?

Nie zawsze na te pytanie znajdziemy odpowiedź w prawie o notarjacie.

Tak — naprzykład — prawo o notarjacie nie przewiduje wypadku, kiedy w czynności bierze udział niemy, nieumiejący czytać ani pisać.

Jak więc mamy postąpić w wypadku kiedy w czynności bierze udział niemy, nieumiejący czytać ani pisać? Oczywiście tak, jak z głuchoniemym, głuchym lub niewidomym — nieumiejącymi czytać ani pisać, to jest w myśl § 2 art. 72 p. o n.

W tem miejscu, jednak powstają nowe pytania: 1) czy przewidziana w powołanym paragrafie osoba „która może się z głuchym porozumieć“ może być krewną kaleki i 2) czy może być jednocześnie świadkiem, o którym mowa w art. 70 p. o n.?

Rosyjska Ustawa Notarjalna w art. 108 i 111 na pytanie pierwsze dawała twierdzącą odpowiedź. Nasze prawo o notarjacie w tym względzie wyraźnie nic nie mówi, ale i nie stawia żadnych ograniczeń, wymaga tylko aby przyprowadzona osoba cieszyła się zaufaniem kaleki. — Więc może ona być krewną.

Co do pytania drugiego, to choćby ta osoba była obcą dla stron, jednocześnie świadkiem być nie może, mówi o tem, wyraźnie § 2 art. 72 p. o n. Oprócz więc świadków przewidzianych w art. 70 p. o n. należy powoływać inną osobę „która może porozumieć się z głuchym“.

W tem miejscu przypomnieć należy, że p. o n. liberalnie sprawę z wymienionemi kalekami potraktowało, zadawalniając się jedną osobą umiejącą porozumieć się z kaleką, gdy naprzykład rosyjska Ustawa Notarjalna wymagała jeszcze drugiej osoby rozumiejącej rozmowę i tłómaczącej treść jej notarjuszowi.

Nadmienić jeszcze należy, że podług p. o n. osoba „umiejąca porozumieć się z głuchoniemym“ ma wytłómaczyć kalece treść umowy, a kaleka ma oznajmić notarjuszwi, że umowa ta jest zgodna z wolą kaleki.

W jaki sposób ma to oznajmić głuchoniemy, czy niemy nie umiejący ani czytać, ani pisać?

Jasne, że wykonalnem to będzie tylko przez potakiwanie lub zaprzeczenie głową, chyba że notarjusz rozumie sam znaki kaleki, zastępujące mowę.

Ponieważ taka możliwość porozumiewania się notarjusza z kaleką może być tylko wyjątkową, przeto w omawianych wypadkach notarjusz również w lwiej części musi mieć zaufanie do osoby przyprowadzonej przez kalekę.

Dla wyczerpania tematu podaję wzór aktu z głuchoniemym, względnie głuchym, niemym lub niewidomym, nie umiejącymi ani czytać ani pisać.

Repertorjum Nr.

Akt notarjalny. Dnia piętnastego września roku tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego, przedemną, Marcinem Cienkoszem, zastępcą Notarjusza przy Sądzie Grodzkim w Zastawiu Feliksa Brzuchalskiego, w kancelarji tegoż w Zastawiu, przy ulicy Głównej Nr. 4 stawili się nieznani mi osobiście obywatele polscy.

1) Celestyn Macherkiewicz, zamieszkały w Rembielinie, gminie łomżyńskiej, powiecie białostockim i 2) Florjan Stachurski, zamieszkały w Zastawiu przy ulicy Nędzarskiej pod Nr. 13, ten ostatni jako niemy (głuchy, głuchoniemy, niewidomy), nieumiejący ani czytać ani pisać, działa w obecności przyprowadzonego zaufanego Piotra Skibnika, zamieszkałego w Zastawiu, który może z niemym (głuchym lub t. p.) porozumieć się.

Na żądanie stawających w obecności świadków: Świętosława Staruszkiewicza i Bogumiła Świadkowskiego, obywateli w Zastawiu zamieszkałych, sporządziłem akt poniższej treści.

Akt ten sporządzony z zachowaniem warunków określonych w art. 72 p. o n., został odczytany, przyjęty i podpisany, przyczem Florjan Stachurski jako niepiśmienny aktu nie podpisał.

Włodz. Dąbrowski.

Repertorja i kartoteki hipoteczne w praktyce

W poprzednim artykule „Notarjatu Hipoteki" zwróciłem uwagę na potrzebę prowadzenia „dokładnego" repertorjum nieruchomości hipotekowanych, który to obowiązek istnieje już od stu kilkunastu lat i znajduje wyraz zarówno w art. 86 instrukcji z r. 1819 jak i w art. 40 instrukcji z r. 1825 — czyli że obowiązuje zarówno hipoteki Okręgowe (Ziemskie i Miejskie) jak i hipoteki powiatowe.

W związku z tem, i mając na względzie całokształt naszego ustawodawstwa, do którego stosowano dotąd powiatową ewidencję hipoteczną, stwierdzić wypada, że wzory Nr. 1 i Nr. 2 oraz kartoteki-skorowidza ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 66 za r.b. wywołały konsternację w hipotekach powiatowych nie tylko ze względu na ewentualne koszta, lecz i ze względu na same wzory repertorjów, gdyż wzory te nie obejmują przedmiotu w zakresie koniecznym dla prawidłowego funkcjonowania hipoteki powiatowej.

Odnośnie skorowidza właścicieli wyjaśniam, że nawet w Warszawskiej hipotece powiatowej, która jest jedną z największych hipotek powiatowych na terenie b. Królestwa Kongresowego, jest tylko jeden tom skorowidza właścicieli nieruchomości miejskich i jeden tom skorowidza, nieruchomości wiejskich. Obie te księgi zajmują minimum miejsca obok dwóch tomów repertorjów nieruchomości hipotekowanych wiejskich i miejskich, tworząc jedną harmonijną całość.

Co zaś do kosztów wogóle, to — gdy w wykonaniu rozporządzenia Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 1931 roku (Dz. U. M. S. Nr. 20) oddano z warszawskiej hipoteki powiatowej do hipoteki w Otwocku kilkaset ksiąg i otrzymano z powiatu płońskiego księgi dotyczące terenów włączonych do powiatu warszawskiego, powstała konieczność zaprowadzenia nowych repertorjów i skorowidzów ze zmianą kolejnych numeracji i tytułów na aktach hipotecznych (księgach) — koszt tej przeróbki wyniósł zgórą dwa tysiące złotych, przyczem sama zmiana numeracji repertorjum spowodowała już zamęt, gdyż ludzie sporządzający na prowincji umowy ze starych wyciągów hipotecznych podawali do aktów nie numerację obecną lecz starą. Zamęt podobny okaże się o wiele większym przy nowej trzeciej przeróbce tytułów i numeracji dla ewentualnego nowego repertorjum i odczuje się to w administracji i u władz skarbowych.

Na zasadnicze pytanie: — co lepsze, czy księga-skorowidz, czy skorowidz-kartoteka? Odpowiem, — że w hipotece na terenach, gdzie obowiązuje ustawa z r. 1818 i prawo o przywilejach i hipotekach z r. 1825 lepszy jest stanowczo skorowidz-księga, bowiem przedewszystkiem zajmuje niezrównanie mniej miejsca a powtóre nie naraża w takim stopniu na nieład, jak kartoteka, gdyż poszczególna karta może być albo źle podłożona albo też wprost wyjęta i nie włożona z powrotem, W każdym bądź razie nie dopuszczam w hipotece kartoteki szafkowej lecz mam tu na myśli jedynie kartotekę opartą na mocnej podstawie, gdzie każdą podziurkowaną kartę nakłada się na pręty i manipuluje za pomocą przekładania.

W przyszłości, przy zaprowadzeniu katastru i ujednostajnienia dzielnicowego ustawodawstwa hipotecznego dać można pierwszeństwo takiej kartotece z tego względu, że nie będą w niej figurować dawni właściciele, podczas gdy księga-skorowidz stale się powiększa, bowiem do wykreślanych czerwoną linją dawnych właścicieli wypada wciąż dopisywać nowych i zajmować nowe karty.

Przy obecnym jednak stanie rzeczy, w dobie kryzysu, prowincjonalny pisarz hipoteczny, który częstokroć nie zarabia i stu złotych miesięcznie na utrzymanie, nie będzie w stanie ponieść kosztu związanego z akuratnem zaprowadzeniem nowych repertorjów i kartotek. A koszt kartoteki ze względu na materjał, jest niezrównanie większy od kosztu księgi-skorowidza. W konkluzji zaznaczam, że rozbudowa miast Rzeczypospolitej spowodowała, iż tam gdzie stały dwory, folwarki i inne dobra ziemskie, dla których illo tempore urządzono hipotekę według prawa z r. 1818 widzimy częstokroć kominy fabryczne i kamienice powstałe, po rozplanowaniu ulic i podległe nowym prawom o zabudowie.

Miasta te noszą urzędowe nazwy, takież nazwy urzędowe mają poszczególne ulice tych miast, dalej każdy dom, każda nieruchomość poszczególnej ulicy nosi też swój numer, a zarządy tych miast w powiatach zwracają się do hipotek powiatowych o podanie numeracji hipotecznej dla tych nieruchomości celem należytego urządzenia miasta.

Niestety zadość uczynić temu hipoteki powiatowe nie zawsze mogą, gdyż wiele z takich miast figuruje w hipotece ziemskiej jako dobra pod nazwą dawno wykreśloną już z urzędowej ewidencji administracyjnej i skarbowej. Tak naprzykład: miasto Grodzisk-Mazowiecki — centrum urzędów powiatu błońskiego — figuruje za małym wyjątkiem, w hipotece ziemskiej jako dobra: Jordanowice, Wólka Grodziska, Romanówek i t. d.; miasto Żyrardów figuruje jako dobra Marjampol i Ruda Guzowska, a miasto Pruszków powiatu warszawskiego to istna wieża Babel nazw dawnych gruntów dworskich: Dominium Pruszków — Dwór gminy Pruszków, majątek Żbików gminy Ożarów, osada Nowa Droga wydzielona ze Żbikowa Nr. 9, 10, 11 gminy Ożarów, część folwarku Józefina gminy Pruszków, osada Cesinek, kolonja Felicyn, kolonja Tworki cz. od 1 do 10, kolonja Tworki lit. A. B. C. osada Władysławów, folwark Sabinów i wiele innych.

Wobec powołanego wyłania się zasadnicze pytanie, podlegające już rozstrzygnięciu na właściwej drodze urzędowej, a mianowicie: do jakiego repertorjum ma zapisywać Hipoteka Ziemska w Warszawie nieruchomości wymienionych wyżej miast Grodziska Mazowieckiego, Żyrardowa i Pruszkowa t.j. czy do repertorjum nieruchomości ziemskich czy do repertorjum nieruchomości miejskich.

B. L.

Uwagi o spółce cichej

Kodeks Handlowy w § 2 art. 5 wymienia cztery rodzaje spółek handlowych: spółki jawne, spółki komandytowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne. —

Poza temi czterema rodzajami spółek handlowych Kodeks Handlowy w dziale zobowiązań wymienia w rozdziale IX spółkę cichą.

Spółka cicha naturą swoją różni się od wymienionych wyżej spółek. Gdy bowiem spółki te posiadają odrębny majątek, swoje firmy i są spółkami handlowemi to spółka cicha nie posiada odrębnego majątku, ani też firmy i nie jest spółką handlową. Czemże więc w znaczeniu prawa handlowego będzie spółka cicha?

Zdaniem naszem jest to umowa stwarzająca skutki prawne między dwiema stronami, a mianowicie: kupcem rejestrowym, bądź nierejestrowym (osoba fizyczna lub prawna), a inną osobą, zarówno fizyczną jak i prawną występującą w charakterze spólnika cichego.

Spólnik cichy obowiązany jest wnieść do przedsiębiorstwa kupca wkład i ma jedynie prawo uczestniczenia w zyskach i stratach przedsiębiorstwa w stosunku odpowiadającym słuszności.

W stratach spólnik cichy uczestniczy do wysokości umówionego wkładu, przyczem umowa może go jednak zwolnić od udziału w stratach.

Nasuwa się pytanie, co może być przedmiotem wkładu? Przepisy szczególne, dotyczące spółek cichych zawarte w art. 682—695 K. H. bliżej tego nie określają. Należy więc w myśl art. 1 K. H. i art. 52 K. Z. zastosować art. 547 § 2 K. Z. zgodnie z którym wkład spólnika może polegać na wniesieniu do spółki własności lub innych praw, na dozwoleniu używania rzeczy lub praw, albo na wykonywaniu pracy. Ponieważ wkład wniesiony jest na własność, a po rozwiązaniu spółki w myśl § 1 art. 693 K. H. kupiec powinien dokonać rozliczenia ze spólnikiem cichym na podstawie osobnego bilansu i wypłacić mu należność jego w gotówce, przeto należy mniemać, że wkład spólnika cichego o ile nie jest gotówkowy, winien być oszacowany w gotówce. Nadto gdy przedmiotem wkładu będzie nieruchomość, to spółka cicha musi być zawarta w formie aktu notarjalnego. (art. 82 p. o n.).

Spólnikowi cichemu przysługuje prawo przeglądania dokumentów i ksiąg kupca celem sprawdzenia jego rzetelności. Z tytułu roszczeń osób trzecich spólnik cichy nie ponosi żadnej osobistej odpowiedzialności.

Kupiec uprawniony, a nawet obowiązany jest do prowadzenia przedsiębiorstwa, jak również obowiązany jest z końcem każdego roku obrotowego dokonać obrachunku z cichym spólnikiem.

Rozwiązanie umowy spółki cichej powodują:
1) przyczyny przewidziane w umowie spółki,
2) zgoda spólników,
3) zwinięcie lub zbycie przedsiębiorstwa,
4) ogłoszenie upadłości któregokolwiek spólnika,
5) śmierć kupca,
6) wypowiedzenie,
7) wyrok sądowy.

Spółkę zawartą na czas nieoznaczony może spólnik wypowiedzieć na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego. Ponadto Kodeks przewiduje, że jeżeli w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przeprowadzono bezskutecznie egzekucję z ruchomości cichego spólnika, wówczas jego wierzyciel, który na podstawie prawomocnego tytułu egzekucyjnego uzyskał zajęcie roszczeń, służących cichemu spólnikowi na przypadek rozwiązania spółki, może wypowiedzieć spółkę na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego, nawet gdy była zawarta na czas oznaczony. Jeżeli umowa spółki przewiduje krótszy termin wypowiedzenia, wierzyciel może skorzystać z terminu umownego.

Uwagi powyższe oczywiście nie wyczerpują przedmiotu, natomiast powinny wywołać dyskusję w szczególności w sprawie stosunku cichego spólnika do kupca w wypadku zwolnienia w umowie tegoż cichego spólnika od odpowiedzialności za straty. *S. Cher.*

Polskie Towarzystwo Prawnicze.

Działalność sądownictwa na Wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej zasługuje na szczególną uwagę.

Zapoczątkowana przez b. prezesa Sądu Okręgowego w Pińsku, p. Ernesta Łuńskiego, obecnego prokuratora Sądu Najwyższego, współpraca pomiędzy przedstawicielami sądownictwa i palestrą zmierzającą do rozbudowy sądownictwa, o czem piszący te słowa miał możność wyrażenia już swojej opinji w obszernym artykule na łamach jednego z dzienników warszawskich, znalazła godnego kontynuatora tej pożytecznej pracy w osobie obecnego prezesa Sądu Okręgowego w Pińsku, p. Stanisława Falkowskiego, oraz grona wybitnych sądowników i przedstawicieli tamtejszej palestry.

W Brześciu n/B. powstało towarzystwo prawnicze pod nazwą „Poleskie Towarzystwo Prawnicze w Brześciu n/B.“, które obrało sobie za cel: a) szerzenie i rozwój wiedzy prawniczej wogóle, a polskiej w szczególności, oraz budzenie zamiłowania do badań prawniczych wśród osób należących do zawodów prawniczych; b) zjednoczenie prawników i rozwój stosunków towarzyskich wśród członków.

Statut Towarzystwa zatwierdzony został decyzją Wojewody Poleskiego z dn. 6.VI.34 r. W dniu 30.VI.34 r. odbyło się I-sze walne zgromadzenie, na którem jednomyślnie wybrano na prezesa p. Stanisława Falkowskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Pińsku, oraz zarząd z 6-ciu osób, który ukonstytuował się, jak następuje: v.-prezes — p. Włodzimierz Ciwczyński, sędzia S. O., sekretarz — p. Adam Berland, adwokat; skarbnik — p. Eugenjusz Wołkow, adwokat; bibljotekarz — p. Wacław Krzywopisza, prokurator oraz członkowie zarządu: p. Walerjan Lewicki, v.-prezes S. O. w Pińsku i p. Stanisław Orpiszewski, adwokat.

Uroczyste otwarcie Towarzystwa odbędzie się na początku listopada 1934 roku, zaś do tego czasu prowadzi się akcję, związaną z werbowaniem członków oraz prace wstępne i przygotowawcze.

Nowemu Towarzystwu Prawniczemu na Polesiu życzymy owocnej pracy na wszystkich odcinkach życia prawniczego.

mal.

OD WYDAWNICTWA.

Z przykrością zaznaczamy, że prenumeratorzy głównie prowincjonalni zalegają z uiszczeniem prenumeraty.—Pomimo przesłania w poprzednim numerze wykazu należności, jeszcze nie wszyscy uregulowali zaległości.—Uprzedzamy, że zalegającym prenumeratorom powyżej dwuch kwartałów wysyłkę pisma, poczynając od Nr. 23, wstrzymamy, co jednak nie zwalnia od zapłaty należności.

Na marginesie reorganizacji ubezp. społ.

Pan Premjer Kozłowski w przemówieniu, wygłoszonem na plenarnem posiedzeniu Klubu B.B.W.R., odbytem dnia 1 sierpnia r. b. poświęconem pracom i zamiarom Rządu w dziedzinie gospodarczej, między innemi poruszył sprawę rewizji organizacji ubezpieczeń społecznych. Przemówienie swoje, dotyczące działu ubezpieczeń społecznych zakończył następująco: „To też zarówno z punktu widzenia równowagi gospodarczej, jak i z punktu widzenia samych ubezpieczonych reformę ubezpieczeń społecznych uważam za sprawę pierwszorzędnego znaczenia od której wykonania nie odstąpię".

Musimy podkreślić sprężystość funkcjonowania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które nieomal że momentalnie po opublikowaniu zamiarów Rządu przystąpiło do ich realizacji. Zainteresowani bezpośrednio w sprawie ubezpieczeń społecznych, mogą postawić jeden tylko zarzut czynnikom decydującym a mianowicie: konspirację jaka pokrywa prace w dziedzinie reformy ubezpieczeń. Świat pracy zaalarmowany został jednak ostatnio wiadomościami, jakie otrzymał za pośrednictwem prasy. Wiadomości te prawdziwe, czy też fałszywe, o tem nie wiemy, w założeniu swojem są dla nas mocno niepokojące. Nie wiemy, jak daleko posunięte są prace w celu dokonania reformy i nie wiadomy jest dla nas ich kierunek. Zaledwie parę miesięcy minęło jak weszła w życie ustawa zwana popularnie „Scaleniową", wprowadzającą zasadnicze zmiany tak w organizacji instytucji ubezpieczeniowych, jak i w wysokości i rodzaju świadczeń, wysokości składek i zakresie ubezpieczeń. Zmiany te bynajmniej nie poprawiły sytuacji tak samej organizacji ubezpieczeń, jako też nie wpłynęły dodatnio na spopularyzowanie tej instytucji wśród ubezpieczonych. W niedługim zapewne czasie będziemy mieli znów do czynienia z nowym tworem, mającym za zadanie usunąć niedomagania tej ogromnej instytucji z której jak to sam p. Premjer Kozłowski, w cytowanym na wstępie przemówieniu zaznaczył, nikt nie jest zadowolony. Nie wiemy w jakiej formie twór ten wprowadzony zostanie w życie? Czy w formie dekretu, czy też zostanie poddany pod obrady najbliższej sesji Sejmowej. Wiemy natomiast, że zainteresowany bezpośrednio w tej sprawie ogół pracowniczy został niedopuszczony do głosu w celu obrony praw nabytych na mocy obowiązującej dotychczas ustawy. Dwukrotne reformy tej instytucji na przestrzeni czasu, zaledwie siedmioletniego jej istnienia, oraz rozstrzyganie jednostronne interesów świata pracowniczego bez wysłuchania jego głosu w obronie nabytych praw, — spowodować może usunięcie niezadowolenia tylko teoretyczne bez najmniejszego znaczenia praktycznego i wzbudzić może upadek siły opinji solidności instytucji ubezpieczeniowej.

Intencją ustawy ubezpieczeniowej było podjęcie i przeprowadzenie szeroko rozwiniętej akcji ubezpieczeniowej, mającej za zadanie uchronienie od bezrobocia, zabezpieczenie starości i bytu inwalidom pracy. Po wejściu w życie tej ustawy, uzupełniającej poważną lukę w naszem życiu społecznem i gospodarczem, stanowiącą jedną z najistotniejszych zdobyczy socjalnych, odetchnęliśmy z ulgą — polegając na trwałości przepisów ustawy i niewzruszalności nabytych praw. Należyte wykonywanie obowiązków swych w stosunku do instytucji, leżało w interesie pracowników, gdyż niewypełnianie ich obostrzone było rygorem pozbawienia korzystania z praw przysługujących ubezpieczonym. W interesie instytucji zaś pełne niezmienne honorowanie nabytych praw przez ubezpieczonych, celem wzbudzenia zaufania do instytucji i zmuszenie pracowników do zabezpieczenia swej przyszłości. Logicznie rozumując tak winno wyglądać wykonywanie obopólne swych obowiązków. Sytuacja obecna pojęcie to wypacza, gdyż obowiązująca od 1 stycznia rb. ustawa „scaleniowa" wprowadziła duże zmiany na niekorzyść ubezpieczonych a zmiany mające być wprowadzonemi, sądząc po ich sposobie opracowywania bez udziału strony bezpośrednio zainteresowanej, wskazują, że poprawy sytuacji ubezpieczonych spodziewać się nie należy .W takich warunkach może nastąpić w niedługim czasie wyzucie świata pracy z całego zasobu lojalności, dobrej woli i zaufania z jakiemi zawsze się odnosił do współpracy w poczynaniach Rządu i silne podważenie jego świadomości w fundamentalność prawa własności. Być może, że winą tego jest znak czasu.

S. Z. G.

Czy osoba niemogąca mówić może sporządzić testament publiczny?

Z brzmienia art. 972 Kodeksu Cywilnego wynika, że osoba niemogąca mówić, nie może sporządzić testamentu przez akt publiczny, a to wobec niemożności dyktowania, która jest formalnością istotną testamentu publicznego.

Jednak pomimo brzmienia powyższego art. 972 K. C., który wymaga dyktowania przez testatora swej woli notarjuszowi, spotykałem się ze zdaniem, że testament publiczny może sporządzić osoba niemogąca mówić a nawet pisać.

Komentatorzy tacy twierdzą, że testator niemogący mówić, może „podyktować" swą wolę do testamentu publicznego za pośrednictwem osoby, która umie się z nim porozumieć za pomocą znaków i w danym wypadku komentatorzy ci odsyłają nas do stosowania przepisów zawartych w art. 72 Prawa o Notarjacie.

Interpretację art. 972 K. C. trudno wytłumaczyć na korzyść osób niemogących mówić i pisać, gdyż nie może tu mieć zastosowania art. 72 Prawa o Notarjacie, ponieważ art. 972 jako przepis szczególny, niezostał uchylony przez art. 130 Prawa o Notarjacie który brzmi: „Przy sporządzaniu umowy dziedziczenia i przy sporządzaniu albo przyjmowaniu rozporządzeń ostatniej woli, notarjusz stosuje przepisy, zawarte w ustawach cywilnych.

Wreszcie z Orzeczenia Izby podań (chambre des requetes) Sądu kasacyjnego francuskiego z dn. 6.XI.1889 r. D. 90.I.484 widać,

że rozporządzenie w testamencie publicznym winno być samodzielnie dyktowane przez samego testatora, bo nawet notarjusz nie może poprzestać na skopjowaniu projektu uprzednio przygotowanego, chyba, że testator **sam** (a więc sam, nie za pomocą tłómacza) projekt ten wobec notarjusza i świadków odczytał. Wobec powyższego, jestem zdania, że osoba niemogąca mówić, nie może sporządzić testamentu publicznego.

Ignacy Skrzypczyk

Z życia organizacyjnego

Komunikat w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych

Znane są już nam z prasy codziennej projekty reformy ubezpieczeń społecznych; aczkolwiek jeszcze nie w formie ostatecznej, zmierzają one jednak do ograniczenia praw pracowniczych.

Kwestją nie nadającą się do dyskusji, jest doniosła rola, jaką spełniają ubezpieczenia społeczne, chroniące nas od wypadków losowych, zabezpieczające naszą starość i byt rodzin naszych w chwili gdy zbraknie im ich żywicieli. I nietylko dlatego, ale należy podkreślić że idea ubezpieczeń należycie zrozumiana i przeprowadzona wśród najszerszych mas pracowników, potęguje bogactwo narodowe przez należytą ochronę zdrowia pracowników w okresie największej jego eksploatacji przez pracę zawodową i kapitalizację wewnętrzną, z której korzysta Państwo i życie gospodarcze.

Społeczeństwo, które opiera swój byt na masach pracowniczych, musi zapewnić egzystencję tym jednostkom, które straciły swe zdrowie i siły w pracy na rzecz całego ogółu i jego dobra. Słusznem jest przeto pojęcie, że instytucje ubezpieczeń społecznych nie stanowią jedynie zdobyczy klasy pracującej, lecz stanowią własność całego społeczeństwa, i rzekome ciężary utrzymania tych instytucji, winno ponosić całe społeczeństwo. Niezadowolenie z funkcjonowania tych instytucyj i braki które stały się przyczyną projektowanej reformy — spowodował przerost aparatu administracyjnego, przerastającego nadmiar potrzeb, sprawnego ich funkcjonowania stwarzającego z nich wielką, sztywną, machinę biurową, niejednokrotnie odstraszającą ubezpieczonych od korzystania z przysługujących im praw. Nie uzasadnia to jednak zbędności ubezpieczeń społecznych. Projektowana reforma, winna iść w kierunku usprawnienia organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych, usunięcia nadmiernie rozrosłego na ich organiźmie biurokratyzmu, i przystosowania do potrzeb ubezpieczonych z jednoczesnem pełnem uszanowaniem ich praw już nabytych.

Koledzy! po wyjaśnieniach powyższych, podkreślamy, że sytuacja ubezpieczeń społecznych jest bardzo poważna, zrealizowanie natomiast projektów, które są obecnie omawiane w sferach decydujących, mocno podważyłoby wartość społeczną instytucji ubezpieczeniowych.

W związku z powyższem, wzywamy wszystkich pracowników notarjatu i hipoteki, tak zrzeszonych, jak i niezorganizowanych by wzięli jaknajliczniejszy udział, w zapowiedzianym w Nr. 21 „Nota-Teki" z dn. 1 b.m., plebiscycie w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych.

Odpowiednie instrukcje, co do strony technicznej, przeprowadzenie akcji plebiscytowej, rozesłane zostały do Zarządów Oddziałów. Bądźcie zatem gotowi do natychmiastowego wypełnienia zleceń władz Związku.

Doniosłość sprawy, pozwala nam ufać, że wszyscy spełnicie swój obowiązek, tak, jak tego wymaga powaga sytuacji.

Prezydjum Zarządu Głównego
Zw. Prac. Not. i Hip.

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego.

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Prac. Not. i H. odbędzie się w dn. 23 b. m. o god. 11-ej w lokalu Związku w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 11.

Kasa Pogrzebowa.

Zarząd Główny Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, podaje do wiadomości, że zgodnie z § 9 Statutu Kasy Pogrzebowej, zmuszony był odmówić wypłaty zasiłku pogrzebowego rodzinie ś. p. Stefanji Śniegockiej, zmarłej w dniu 23 sierpnia r. b., wskutek zalegania przez zmarłą w opłacie składek na rzecz Kasy Pogrzebowej.

Z Oddziału w Białymstoku.

Wymiana listów. Z racji powstania Oddziału w Białymstoku, Zarząd naszego Oddziału w Sosnowcu wystosował pismo do Oddziału w Białymstoku z serdecznemi życzeniami rozwoju i owoców z pracy, na co Zarząd Oddziału w Białymstoku podziękował następującym listem skierowanym do Zarządu w Sosnowcu:

Serdecznie jesteśmy wdzięczni Wam, Szanowni Koledzy za najszczersze życzenia, które złożyliście nam z powodu utworzenia się naszego Oddziału. Wasze koleżeńskie pozdrowienie z jednoczesnem wykazaniem najgłębszego zrozumienia koniecznego szybkiego zorganizowania się wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki, Wasza gotowość do wytrwałej pracy dla ogólnej sprawy, dało nam przekonanie, że pomimo to, że dzielą nas ogromne przestrzenie — koleżeńskość i szczera przyjaźń będą łączyły nas, a skojarzeni duchowo, łatwo pokonamy przeszkody, które stoją na drodze ku stworzeniu mocnej naszej organizacji, niezbędnej tak dla dobra społecznego, jak i dla nas że bliższa jest chwila, w której wszyscy nasi koledzy zrozumieją, że należenie do organizacji jest koniecznością.

Przyjmijcie Koledzy nasze wzajemne najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy.

Prezes *Gonczarenko*
Sekretarz *Korzyńska.*

Odczyty. Oddział nasz w Białymstoku rozpoczyna działalność odczytową. Jako pierwszy zostanie wygłoszony w dn. 29 b. m. odczyt adw. Edmunda Szabłowskiego na temat Kodeksu Zobowiązań.

Oddział we Włocławku.

Wybrany na zebraniu organizacyjnem w dn, 29 czerwca r. b. zarząd Oddziału we Włocławku ukonstytuował się na posiedzeniu z dn. 8 b. m. jak następuje:

Prezes Bronisław Łazicki (Włocławek), Skarbnik Jan Leszczyński (Lipno), Sekretarz Zdzisław Kotowski (Włocławek).

Z Oddziału w Warszawie.

Odczyty. Po powrocie z urlopu adw. Seweryn Szer. w dn. 10 b. m. wygłosił w lokalu Związku kolejny swój odczyt z Kodeksu Handlowego n. t. „Spółka jawna". — Z przyjemnością stwierdzamy, że prelegent obdarzony został gromkiemi oklaskami i serdecznemi podziękowaniami za odczyt przygotowany z głęboką znajomością przedmiotu, a wygłoszony wyczerpująco i nadzwyczaj przejrzyście. Następne odczyty w lokalu Związku o godz. 19.30. wygłoszą: dn. 17 b. m. adw. Edmund Szabłowski n. t. Rejestr Handlowy i zmiany w przepisach o spółkach akcyjnych na podstawie Kodeksu Handlowego; dn. 24 b. m. adw. Seweryn Szer w dalszym ciągu swoich wykładów — odczyt n. t. Spółka jawna a cicha.

Bufet. Od dnia 11 b. m. w lokalu Związku czynny jest bufet w którym członkowie Związku i ich rodziny otrzymują po cenach umiarkowanych zdrowe i smaczne obiady. Bufet czynny jest cały dzień.

Konferencja. W dn. 12 b. m. w lokalu Oddziału Związku odbyła się konferencja z kierownikami warszawskich kancelarji notarjalnych i hipotecznych. Przedmiotem konferencji były następujące sprawy: 1) przeprowadzenie akcji o nowelizację art. 131 i 145 p. o n.; 2) sprawa poparcia Nota-Teki i wysiłków Komitetu Redakcyjnego; 3) zaległości w opłacaniu składek członkowskich; 4) akcja na powodzian; 5) usprawienie działalności kasy spółdzielczej prac. not. i hip.; 6) reorganizacja ubezpieczeń społecznych.—

Ożywiona dyskusja i głębokie przez zebranych ujmowanie zagadnień upewniło Zarząd, że członkowie nasi w trosce o losy własne i swoich organizacyj dużo zdziałać mogą i zrobią.

List do Redakcji

Jako pracownik bankowy działu wekslowego, mam możność skonstatowania niesłychanie niemiłego zjawiska przy odbiorze od niektórych pp. rejentów prowincjonalnych weksli zaprotestowanych.—

W bardzo wielu wypadkach druczki protestowe doklejane do weksli są z tak lichej bibuły, że poprostu rozłazi się i strzępi w ręku, a stąd pismo wychodzi brudno i nieczytelnie. — Klej, stosowany czasem przez kancelarje pp. notarjuszy prowincjonalnych do druczków protestowych, preparowany z mąki (!), pogardzony by został przez najgorszego szewca, tak jest kruchy i łamliwy (wraz z papierem), wydziela przytem zapach nie do zniesienia. — Dowolny format papieru na druczkach, różnorodna forma druku wzdłuż, lub wpoprzek, niedbałe przyklejenie raz przy końcu, raz od środka blankietu wekslowego, wreszcie raz wyżej, raz niżej sprawia, iż pakiet weksli przychodzący od protestu przedstawia nieraz pożałowania godny widok niechlujstwa.—

Zważywszy, iż czasy dzisiejsze układają się w ten sposób, że weksel protestowany zanim zakończy swój żywot w rękach wystawcy, czy żyranta, czy wreszcie w archiwach sądowych, długo jeszcze jest w ruchu, przechowywany w czynnych portfelach bankowych wobec różnorodnych układów z dłużnikami, spłat ratalnych i t. p. — nieporządne stosowanie druczków protestowych niesłychanie utrudnia właściwe przechowywanie weksli, powodując nawet uszkodzenia samych weksli jako takich.—

Wobec przytoczonych wyżej motywów, zechcą może Panowie uznać sprawę tę za słuszną i poruszyć ją w Ich Piśmie kładąc nacisk, aby:

1. druczki protestowe miały jednolity format papieru nie szerszy od weksla,
2. jednolity sposób druku (wzdłuż)
3. staranny, równy sposób doklejania
4. możliwy gatunek papieru i kleju.—

Stan. Raciborski

Ustawy i Rozporządzenia.

Dziennik Urzędowy Minist. Sprawiedl. w Nr. 14 z dn. 16.VII.34 umieszcza Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 1.VII.34 r. zawierające **instrukcję sądową w sprawach rejestru handlowego i rejestru spółdzielni.**

W Dzienniku Urzęd. Min. Skarbu Nr. 21 z r. b. pod poz. 259 ogłoszona została wykładnia art. 7 u. o. s., oparta na orzeczeniu N. T. A., w myśl której, jeżeli w umowie sprzedaży nieruchomości, kupujący zobowiązał się nie tylko do zapłaty gotówkowej, ale nadto, przyjął powstałe przed sporządzeniem aktu kupna — zprzedaży zobowiązania z wpisu hipotecznego o dożywotniem użytkowaniu przez osobę trzecią, to wówczas **do wymiaru opłaty stemplowej winna być włączona również wartość tego użytkowania,** a to niezależnie od ceny kupna w gotowiźnie.

*

Dziennik Ustaw R. P. z dn. 31.VIII. r. b. Nr. 76, pod pozycją 719 umieszcza obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 9.VIII. 34 ogłaszające jednolity tekst ustawy z dn. 19.XII.31 r. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych Ordynacją Podatkową, oraz z nową numeracją artykułów.

Świeżo ogłoszona ustawa o tyle różni się od ustawy ogłoszonej w Dz. U. Nr. 112/31 poz. 882, że zawiera 12 artykułów, zamiast poprzednich 18-tu, oraz tem, że w art. 10 upoważnia Ministra Skarbu do zaliczenia na poczet zaliczek podatku nadzwyczajnego, dobrowolnych wpłat, uskuteczniamych przez płatników nadzwyczajnego podatku na rzecz Naczelnego Komitetu dla Walki z Bezrobociem przy Prezesie Rady Ministrów.

Zaznaczyć również należy, że z nowej ustawy usunięty został przykry dla podatników ustęp 6 dawnego art. 10, grożący karami za „nierzetelność zapisów do księgi przychodów i rozchodów".

W tym samym numerze Dz. U. ogłoszono jednolite teksty ustaw o podatku dochodowym i podatku przemysłowym od obrotu.

Co piszą

Nowy Kodeks Zobowiązań, dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej w numerze z dn. 13 sierpnia i 3 września r. b. umieszcza pracę n. t. „Powody zawieszenia art. 211 i 437 kod. zob. i wydania rozporządzenia z dn. 12 czerwca 1934 r. „o wierzytelnościach w walutach zagranicznych" — W artykule tym autor stwierdza, że „od lat kilkunastu w zakresie polityki walutowej żyjemy — okresami, zasadniczo różniącemi się od siebie". „W okresie martwym... przekreślono to wszystko, co charakteryzuje t. zw. „liberalizm walutowy". „Po tym pierwszym okresie, omal z chwilą wprowadzenia złotego, utworzenia Banku Polskiego i przeprowadzenia reformy monetarnej, zmieniono całkowicie politykę poprzednią, wkraczając na drogę „liberalizmu walutowego". — „W imię tych-że zasad... przypieczętowano odnośne postanowienia poraz ostatni w art. 211 i 437 nowego kod. zob." „Atoli zasady powyższe nowego kod. zob., po sześciu dniach ich mocy obowiązującej zostały zawieszone na mocy art. 38 rozp. z 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych".

Autor podaje przyczyny wprowadzenia tej doniosłej reformy, powołując się na „dobrze poinformowaną" Gazetę Polską, Iskrę, Polskę Gospodarczą i inne źródła, z czego dowiadujemy się, że „niewątpliwym **celem** zarządzenia jest **wyeliminowanie efektywnych walut zagranicznych, jako środka zapłaty zobowiązań**.

Nowy Kodeks Zobowiązań, w N. 37 z dn. 10.IX r. b. w notatce redakcyjnej zapowiada druk tez z orzeczeń Sądu Najwyższego, zaznaczając które z tych tez **nie straciły aktualności pod rządem** nowego Kodeksu Zobowiązań, a które wobec odmiennych postanowień K. Z. **nie powinny stanowić procedensu**. Pracę tę wykonywa dla wymienionego pisma p. Lidisja Bergman." — Wraz z Redakcją „Nowego Kodeksu Zobowiązań", sądzimy że praca ta ułatwi stosowanie nowego prawa w praktyce, że więc praca taka jest bardzo pożądana.

Głos Sądownictwa we wrześniowym zeszycie Nr. 9, na miejscu naczelnem umieścił bardzo cenną pracę p. Mecenasa Ludwika Domańskiego n. t. „Zbieg ustaw według przepisów przejściowych do kodeksu Zobowiązań".

Sz. Autor twierdzi, że „skutki umów, powstałych przed wejściem w życie Kodeksu Zobowiązań, w zasadzie należy określać według przepisów uchylonych ustaw".

A wyjątki? Sz. Autor odsyła do § 2 art. XL przepisów wprowadzających K. Z. Tam są „wyliczone przykładowo przypadki, do których należy stosować przepisy Kodeksu Zobowiązań".

Następnie autor sam wylicza wypadki w których należy stosować przepisy kodeksu Napoleona. a w których przepisy Kodeksu Zobowiązań, tworząc doskonały podręcznik, w szczególności dla organów spornego wymiaru sprawiedliwości na terenie byłej Kongresówki i usuwa „wątpliwości w jaki sposób roztrzygać kolizje między przepisami dawnego i nowego prawa".

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 36 z dn. 3. IX. r. b. w dziale „Różne wiadomości" rozpatruje sprawę przedsiębiorstw zarobkowych, prowadzonych w większym rozmiarze, przyczem nadmienia, że „na razie temu przedmiotowi został poświęcony tylko artykuł p. J. Webera p. t. „Przedsiębiorstwo", zamieszczony w Nr. 5 i 6 „Miesięcznika Prawa Handlowego i Wekslowego" z r. b., „przeoczając zupełnie artykuł St. Chmielewskiego „Spółki handlowe, jako przedsiębiorstwa w większym rozmiarze, zamieszczony jeszcze dnia 1 sierpnia r. b. w „Nota-Tece" Nr. 19, o którym zresztą sama „Gazeta Sądowa" umieściła wzmiankę w № 32/33.

Przegląd Notarjalny w Nr. 17 z dn. 1 IX. r. b. umieścił artykuł p. Notarjusza Guzikowskiego w sprawie opłat stemplowych od umów o dożywocie.

Artykuł zawiera streszczenie aktu, mającego wszelkie cechy darowizny z alimentami i spłatą rodzeństwa, przewidzianej w art. 354 § 2 K. Z., zeznanej przed autorem, a przez Urząd Skarbowy zaklasyfikowanej do czysto odpłatnych, jako zamiana (art. 58 u. o. s.) — W akcie tym, oraz w odpowiedzi, przesłanej Urzędowi Skarbowemu, a umieszczonej w artykule, autor sam niesłusznie zaliczył akt powyższy do umów o dożywocie (art. 599 K. Z.) i również niesłusznie wymierzył opłatę stemplową w myśl art. 81 u. o. s.

Akt powyższy jest darowizną, o której mowa w art. 354 i nast. K. Z., przeto do aktu tego wogóle nie mają zastosowania przepisy ani art. 81, ani art. 58 u. o. s., jeno przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn, a mianowicie ustawa z dn. 29 V. 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 48 p. 299), ze zmianami wprowadzonemi w ustawie z dn. 18 VII. 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 72 p. 699) i w ustawie z dn. z dn. 14. III. 1933 r. (Dz. ust. Nr. 21 p. 141).

Zresztą najszczegółowiej, nawet na przykładzie, wyjaśnia to ust. II p. 3) wykładni 216 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 19/29 r.), na którą powołuje się sam autor i swoiście ją komentuje, dlatego widocznie, że Małopolska pod rządem dawnych ustaw nie znała darowizn. Nieporozumienie powyższe powstało zapewne z tego powodu, że notarjusz nadał powyższemu aktowi nieodpowiednią formę prawną, albowiem wolą stron była darowizna z obowiązkiem wypełnienia przez obdarowanego świadczeń

W. D.

Wiadomości Prawnicze, wychodzące w Łodzi, w zeszycie sierpniowym N. 8 umieszczają między innemi artykuł D-ra Armanda Akerberga n. t. „Jakie prawo procesowe należy stosować do umowy dotyczącej stosunków procesowych, zawartej pod rządem dawnej procedury ciwilnej? Autor opierając się na pracach szeregu autorów niemieckich oraz na orzeczeniu S. N. z 8.VI.33 r. (Cz. I. 145/33) wyprowadza wniosek, „że bez względu na wolę stron i chwilę powstania umowy, sąd nie może stosować dawnych przepisów proceduralnych, lecz te normy, które obowiązują w czasie ich stosowania.

Miasto Polskie, Organ Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce w N. 33 z dn. 19 sierpnia r. b. w artykule adw. Zofji Orlańskiej rozpatruje sprawę własności nieruchomej miejskiej wobec Kodeksu Zobowiązań. W wydrukowanej części pracy adw. Orlańska zajmuje się prawami i obowiązkami wynikającemi z umowy najmu nieruchomości i lokalu podług Kodeksu Zobowiązań, porównowując częstokroć dotychczas obowiązujące przepisy kodeksu Napolaona.

Książki nadesłane

Wacław Makowski. Uniwersyteckie studjum prawnicze. Warszawa. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Tadeusz Burakowski. Bibljoteka adwokatury Polskiej 1919 — 1932 z przedmową Zygmunta Nagórskiego. Warszawa 1934. Nakładem Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich.

Ogłoszenia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).
Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. **Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2—4.**

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor odpowiedzialny: Prezes Zarz. Gł. Zw. Prac. N. i H. Aloizy Piotrowski.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul, Żelazna 56, tel. 5-22-05.